

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 10 marek — miesięcznie 30 marek — z przesyłką pocztową 34 marki.

—== Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ==—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 30.
Nekrologi i reklamy Mk. 10.

W tekście Mk. 20.

**

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 20.
Drobne ogłoszenia za wyraz mk 5

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.

Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Obelga Lloyd George'a.

W dniu 15 b. m. p. Lloyd George wypowiedział w Izbie Gmin mowę w sprawie Górnego Śląska, która wywołała w całej Europie ogromne, wprost oszołomiające wrażenie, a u nas oburzenie.

Kierownik polityki angielskiej, pozwolił sobie między innymi na wypowiedzenie w stosunku do nas takich słów: „Śląsk oczywiście nie był polski przez setki lat — 600 lat. To jest długi przeciąg czasu. Jeśli się jeszcze cofniemy wstecz, to my byliśmy francuzami, a Francja była angielską i dlatego nie można iść 600 lat wstecz i zgłaszać pretensji. Istnieją granice absolutnego tytułu prawnego narodu w tych kwestjach. Dawniej prawnicy w interesach sprawiedliwości, jak sami sądzili, chociaż ta sprawiedliwość rozwijała się zbyt często w rachunek kosztów, doszukiwali się abstraktów tytułów własności w najzamierchniejszej przeszłości. Zdrowy sens zbiorowy skończył z tem wreszcie i prawnicy dzisiejsi zacieśnili pole swoich poszukiwań. To się stosuje do wszystkich tych przedawnionych pretensji tytułu własności i Polska *bezsprawnie nie posiada praw historycznych do Śląska*. Jedyną pretensją, jaką Polska może wysunąć co do Śląska, jako całości lub części, jest fakt, że istnieje tam przeważająca polska ludność, która napłynęła tam w celu pracy w kopalniach lub innej, w czasach stosunkowo niedawnych“. Dalej czytamy: „Sądzę przeto, iż jest koniecznem w interesie wszystkich narodów, bez względu na nasze uprzedzenia lub sympatje, czy lubimy tego, czy nie lubimy tamtego, sprawiedliwość niema nic do czynienia z lubieniem lub nie lubieniem (oklaski), abyśmy zdecydowali jasno, mocno, stosownie do traktatu, który my sami podpisaliśmy. Traktat wersalski jest kartą polskiej wolności (słuchajcie! słuchajcie!). Niezależność Polski opiera się na wersalskim traktacie, być może, iż traktat ten jest zły, być może że jest surowy, ale Polska jest jednym z krajów w Europie, który ma najmniej prawa uskarżać się na niego (oklaski).

Kto zyskał na traktacie wersalskim, jeśli nie Polska? Polska była wskutek zrządzeń okrutnego losu—ja nie krytykuję Polski—rozdzielona w czasie

wojny. Połowa jej synów walczyła po stronie sprzymierzeńców, pod rosyjskim sztandarem, połowa walczyła przeciw sprzymierzeńcom. Polacy nie wygrali wojny. Część Polaków, walcząca po stronie sprzymierzeńców, została pobita z armjami, z którymi wspólnie walczyła, złamana, rozproszona, gnana jak bydło. Polska padła i gdybyśmy jedynie polegali na armjach polskich, które walczyły po stronie sprzymierzeńców, Polska byłaby po dziś dzień niemiecką lub austriacką prowincją. Część, która walczyła przeciw sprzymierzeńcom, walczyła do końca. Polskie wojska w niemieckich mundurach zabijały francuzów, Anglików i Włochów, którzy się bili za wolność Polski.

Wyzwolenie swoje Polska zawdzięcza Włochom, Anglii i Francji. Niema takiej litery w traktacie wersalskim, któraby nie była okupiona życiem jednego młodego Anglika, niema takiej litery, któraby nie była okupiona życiem dwu Francuzów, jako też tysięcy poległych Włochów, a więc Polska nade wszystko powinna szanować nawet każdy przecinek w traktacie wersalskim (oklaski). I oto dzisiaj, gdy Niemcy są rozbrojeni i bezbronni dzięki sprzymierzeńcom, Polska oznajmia, że będzie walczyć nawet przeciwko traktatowi wersalskiemu o Śląsk.

Dowiedziałem się, że p. Korfanty mówił, że polacy śląscy umrą raczej, niż się poddadzą. Gdyby polacy wcześniej o tem myśleli, gdy walczone o wyzwolenie Polski, zaoszczędzono życie wielu Francuzów, Anglików i Włochów. Lecz polacy myśleli o tem dopiero wtenczas, gdy Niemcy zostali rozbrojeni.

Nie będziemy się zastanawiali nad 1-ą częścią mowy co do tego, że Śląsk Górny jest ziemią odwiecznie niemiecką, że ludność polska stanowi tam jedynie czynnik napływowy, to już jest tylko sprawą osobistą p. Lloyd George'a, który wykazał absolutną nieznaną historji i dziwić się tylko należy, że takimi argumentami się popisuje.

Lecz w drugiej części swej mowy, mówi już o faktach, które działy się w jego oczach, jednak i tu potraktował nas jak bydło, zapominając, że 15000 górnoślązaków przeszło z armji niemieckiej

pod sztandary aliantów i 100000 naszych braci walczyło na ziemi francuskiej za wspólną sprawę. Zapomnił p. Lloyd George o armji polskiej, którą utworzono w Rosji, zapomnił, że tu w Polsce odmawiano prusakom wszystkiego; zapomnił, że rozwiązano legjony, które potem męczono w Szczypiornie, a wodza ich trzymano w twierdzy Magdeburgskiej. Nieprawdą jest, jakoby polacy walczyli do ostatniej chwili w armjach niemiecko-austrjackich, a prawdą jest, że do końca samego walczyli pod dowództwem J. Hallera po stronie sprzymierzeńców.

Polacy okupili swą wolność nie li tylko krwią francuzów, anglików lub włochów, lecz i milionami najlepszych swych synów.

Prawdziwą wolność i niepodległość Polski dał nam „Cud nad Wisłą“, kiedy cały naród zjednoczony runął lawą na wojska bolszewickie, złamał je i wytknął sobie granice bez pomocy p. lorda Curzona. W tym to czasie właśnie, w najkrytyczniejszej chwili, p. Lloyd George bezceremonjalnie potraktował nas i traktat wersalski i bez plebiscytu oddał Czechom Śląsk Cieszyński. Jeżeli p. Lloyd George zarzuca nam, że polacy łamią traktat wersalski, to my musimy powiedzieć, że on pierwszy dał wyraz nieposzanowania traktatu w sprawie Cieszyńskiej.

Polacy byli, są i będą lojalni względem wszystkich — o ile nie zostaną sprowokowani przez czynniki od których zależy rozwiązanie spraw polskich.

Czy mamy jeszcze przypomnieć i przytoczyć słowa posła Hergt, wypowiedziane w dniu 10 b. m. w parlamencie berlińskim?, które brzmią: „Sprawa górnośląska weszła — to muszę przyznać — wskutek przyjęcia ultimatum w nowo stadium. Niewątpliwie rząd oparł swe nadzieje na oświadczeniu, które złożono naszemu posłowi ze strony angielskiej. To, co, wysunięto w perspektywie, stanowi rekompensatę w kwestji rozwiązania górnośląskiego, o ile ultimatum byłoby przyjęte. Niestety, jest to jedynie perspektywa, ale jeszcze nie zapewnienie.

Widzimy stąd, że ze strony angielskiej robiono posłowi niemieckiemu obietnice, że o ile przyjmą Niemcy ultimatum w sprawie odszkodowań wojennych, to mogą liczyć na rekompensatę na Górnym Śląsku. Czy p. Lloyd George o tem nie wiedział? Kto więc pierwszy dał powód do nieposzanowania traktatu wersalskiego i pytam kto wywołał zbrojne wystąpienie ludu górnośląskiego o swoje prawa?

Lud górnośląski w obronie traktatu wersalskiego właśnie wystąpił z bronią w rękę i na Śląsku Górnym krew się leje za traktat... wersalski! Próżne więc są spychania winy na rząd polski, górnoślązaków i Korfantego, fakty mówią same za siebie.

Jeżeli zaś dziś p. Lloyd George mówi, że to my właśnie jesteśmy tymi, którzy chcą wywołać nową wojnę w Europie, to jest w bardzo grubym błędzie; my jesteśmy tylko konsekwentni i bronimy tego co prawnie nam się należy, a Górny Śląsk to nie kolonja afrykańska.

M. Borški

Zasilmy listę Koła Przyjaciół Harcerzy.

Skauting zrodzony w atmosferze boju przy obronie twierdzy Mafekinga przeniknął do Polski w 1911 r.

Ruch ten u nas harcerskim zwany, przesiąknięty duchem rodzinnym oparty jest na świętych tradycjach Komisji Edukacyjnej Szkoły Rycerskiej i Związkach Filareckich.

Do wybuchu wojny organizacja dzięki opiece i pomocy Sokoła rozrasta się potężnie. Przyszła wojna, walka o niepodległość, o ten cel, dla którego hartowano ciało i ducha, porywa z szeregów starszych harcerzy. Ofiara z krwi przynosi plan. Wolność i zjednoczenie ziem łączy braci harcerską wszystkich zaborów w jedną rodzinę w Z. A. P., dając tem możność dalszego rozwoju i doskonalenia typu życia harcerskiego.

Ze skromnych początków powstaje organizacja silna, zwarta, licząca 40000 młodzieży oraz drugie tyle rodziców, nauczycieli i zycieliwych, zrzeszonych w Koła Przyjaciół Harcerzy.

Swoją realną wartość harcerstwo zadokumentowało, mobilizując się pierwsze do walki z bolszewikiem, osiągając u dowódców zgodne podkreślenie wybitnych zalet harcerzy-żołnierzy. Lecz na laurach harcerzom spoczywać nie wolno: czas im się sposobić do walki nowej, wymagającej długotrwałych codziennych wysiłków, czujności, ofiarności, walki o uniezależnienie ekonomiczne kraju od państw ościennych — walki ze wszystkim, co utrudnia budowie młodego państwa. A dziedzin, w których ta walka rozgrywać się musi, walka wprost o egzystencję i przyszłość narodu jest wiele; do walki tej harcerz musi się zaprawiać od najmłodszych lat.

Jeśli my starsi pragniemy zwycięstwa tych przyszłych bojowników, stwórzmy im odpowiedni teren do pracy, otoczmy serdeczną opieką, łączmy się w Kole Przyjaciół, niosąc pomoc i zbrojąc ich w rady, zdobyte doświadczeniem. H. f. y.

W dniu 22 kwietnia r. b. na zebraniu Zarządu Koła Przyjaciół Harcerzy m. Łowicza, w skład którego wchodzi: przewodniczący p. pułk. Tomaszewicz, wice przewod. p. Kamilla Trawińska, sekretarz p. Doktor Terajewicz, skarbnik p. Józef Komar, członkowie zarz. p. J. Śloniewicz, p. H. Sawicka, p. W. Srednicki. Postanowiono odwołać się do mieszkańców Łowicza o gremjalne zapisywanie się na członków. Składka miesięczna wynosi mk. 20.

DRZEWA PRZY DROGACH.

W ostatnich dniach grudnia r. z. miałem szczęście być na Pomorzu w okolicy Gołubia. Ziemia tu jest średniej dobroci o falistem położeniu, pokryta gęsto lasami, przeważnie sosnowymi. W jednym niewielkim majątku poznałem w tym samym czasie bawiącego Starostę z powiatu Wąbrzeźno, człowiek bardzo miły i wygadany, który, gdy się dowiedział, że chcemy (byliśmy we dwóch) się dostać do stacji kolejowej, z której za krótką godzinkę miał pociąg odchodzić, a było około 18 wiorst zakomunikował nam, że ma dobry samochód i z największą chęcią w tą stronę pojedzie, aby nas do stacji odwieźć.

Stacje kolejowe są tu dość gęsto, bo do najbliższej było 4 wiorsty, lecz stąd nie było w tych godzinach połączenia z Toruniem, a że jest tu telefon na miejscu (bo telefony są tam i po wsiach już przeprowadzone), więc łatwo było się dowiedzieć z której stacji w tych godzinach pociąg odchodzi.

Po krótkim namyśle siadamy w auto: godzina 11 w nocy, noc śliczna-księżycowa, w której tylko poeci mogą marzyć mkniemy z szybkością strzały-pięknie i równiutko utrzymywaną szosą, po obu bokach ślicznie wysadzoną drzewami owocowymi na zmianę t. j., jeżeli z jednej strony drzewa rosną, to z drugiej strony posadzone są drzewa nie na prze-

ciw tych, lecz pomiędzy jednym a drugim w równych odstępach, czyli, jak się mówi po ogrodniczym w szachownicy.

Przy każdym drzewie jest małe zagłębienie, aby woda deszczowa spływająca z szosy pod drzewa tym sposobem zasilala wilgocią i nawozem zabranym z szosy. Przy każdym drzewie wkopany jest kamień na biało pomalowany, aby przejeżdżający nie kaleczył kołami drzew. Drzewa tu pięknie i zdrowo wyglądają i nie są poobdzierane z kory, co świadczy, że nie tylko dozorczy drogowi, lecz i cała ludność się nimi opiekuje.

Dowiadujemy się od pana Starosty, że dozorczy mają tu powierzone po cztery wiorsty szosy i utrzymują szosę w należytym porządku, a także i drzewa, które oczyszczają od owadów, mchu i obcinają zbytne gałęzie.

Drzewa te daly tyle dochodu w roku ubiegłym, że za sprzedane owoce z danej przestrzeni, uzyskano tyle pieniędzy, że starczyło na pensje dla dozorców, jak u nas się mówi dla drużników, ale jeszcze sejmik miejscowy uzyskał 400 000 mk. na konserwację szosy. Między innymi Starosta nam powiedział że, nasz Sejmik postanowił wszystkie drogi obsadzić drzewami owocowymi, i ażeby mieć własne drzewka do sadzenia, założyliśmy szkółkę drzewek owocowych powiatową, bo drzewko u nas kosztuje 130 mk. sztuka, a gdy będziemy sami na swój rachunek drzewka wychowywali, to nam wypadną taniej. Piękna gospodarka Sejmiku powiatowego, nieprawdaż?

Tak rozmawiając dojechaliśmy do stacji przeznaczenia, a podziękowawszy panu Staroście, jako dobremu obywatelowi Polski, za jego usługę i objaśnienia, serdecznie się pożegnaliśmy, rozstając się pod wrażeniem mile przepędzonych chwil, które na długo pozostaną w pamięci. Ponieważ mieliśmy czekać jeszcze na przybycie pociągu, więc po odejździe pana Starosty i zniknięciu jego pięknego auta, poddałem się rozmyślaniom nad stronami rodzinnymi, myśląc, kiedy nareszcie my dojdziemy do tego poziomu wiedzy i wyrobienia, jakie widziałem na Pomorzu.

Wszak i my zaczęliśmy pod Łowiczem obsadzać drogi drzewami, coprawda dzikimi, ale może kiedyś i owocowymi sadzić będziemy. Ale jak te drzewka u nas wyglądają? Zaprawdę - lzy się do oczu cisną gdy się widzi połamane, pokaleczone, nikt się temi drzewkami nie opiekuje, zdane są na łaskę losu i nieomal z każdym dniem ich coraz mniej i mniej.

A przecież i my mamy dozorców drogowych, inżynierów drogowych, a gdy się patrzy na drzewka przy szosie, to się ma wrażenie, że niszczenie ich nikogo nie obchodzi, a przecież wiele te drzewka kosztowały pracy nim je można było na szosie posadzić, a przecież za te drzewka płacono fundusze publiczne, które są poprostu zmarnowane.

Oj! jak daleko nam do polskiego pomorza, a przecież i tam polacy tacy, jak my mieszkają, i gdyby tak przyjechał ów Starosta do nas i zobaczył nasze drzewka przy szosie, to by nie chciał wierzyć, że tu mieszka naród, który ma pretensje do kultury, a myślałby, że jest pomiędzy dzikusami, którzy nawet drzewka nie uszanują.

A przecież Pismo święte mówi: „z owoców ich poznacie je“, to też poznaje się że u nas niema pracy twórczej, ale jest wzajemne kadzenie sobie pod nos i wychwalanie się wzajemne. - Nie potrzebuję dodawać, jak wielką usługę oddają nam drzewa, wydzielając tlen tak potrzebny do naszego oddychania, a przecież skutkiem wojny kraj nasz został ogołocony z lasów i jeszcze na odbudowę musimy dużo lasu wyciąć. Powinniśmy szczególnie, póki

lasy młode nie podrosną, sadzić drzewa, gdzie się da i otoczyć je opieką należytą. A jak to pięknie wygląda szosa po obu bokach obsadzona, - istna aleja drzew, w lecie chroni od upału, a zimą wczasie zamieci od zbłądzenia, a kwiat ich służy jako pokarm dla pszczołek, które nam dają słodki i leczniczy miód.

Ażeby się zaopiekować drzewami przydrożnymi, rzućmy myśl, komu dobro i piękno naszej Polski leży na sercu, - założenia w Łowiczu Towarzystwa opieki drzew przydrożnych. - Moznaby do tego Towarzystwa wciągnąć nie tylko miłośników dobra i piękna Polski, ale w pierwszym rzędzie Duchowieństwo, nauczycielstwo, no i młodzież szkolną, w ten sposób całe społeczeństwo przypilnowałoby, ażeby niegodziwcy drzew nie niszczyli.

Towarzystwo owo postarałoby się o wydanie odpowiednich ustaw obostrzających karę za niszczenie drzew przydrożnych i w miejscach publicznych.

Teofil Kurczak-posel.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk.

Piątek † S. dz. Bernadyna Sen. W.

Sobota † S. dz. Wiktora M.

Niedziela Trójcy Św.

Poniedziałek Dezyderego.

Wtorek Joanny i Afry, Zuzanny M. m.

Sroda Grzegorza VII P. W.

Czwartek Boże Ciało.

Wschód słońca o g. 3 m, 52 zachód g. 8 m, 02.

— **Zaginione rzeczy.** Pomiędzy Stacją Kaliską a Wiedeńską zaginęła pochewka w której się znajdował parasol i laska należąca do Dawicza. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Komendy policji.

— **Sądy gminne.** W uzupełnieniu zawiadomienia o skasowaniu Sądów Pokoju w Łyszkowicach i Bolimowie nadmieniamy, że gminy Bąków, Jeziorko i Kompina przyłączone zostały do Sądu Pokoju I Okręgu w Łowiczu, (Sąd Pokoju miejski) gminy zaś Bielawy, Bolimów, Dąbkowice, Lubianków, Łyszkowice i Nieborów—do Sądu Pokoju II Okręgu w Łowiczu (Sąd Pokoju miejski.)

— **Pierwsza majówka.** W cudnym parku w Arkadji, Zarząd Resursy urzęda w nadchodzącą niedzielę t. j dnia 22 b. m. pierwszą majówkę. Szczegóły na ostatniej stronie „Łowiczana“

— **Z Tow. „Rozwój“.** W sobotę d. 21 maja o godzinie 6 wieczorem w sali Straży Ogniowej odbędzie się zebranie członków Łowickiego Oddziału Tow. „Rozwój“. Delegat Zarządu Głównego T-wa Rozwój wygłosi referat informacyjny „O doniosłości T-wa Rozwój najbliższych zadaniach oddziałów.

Wszyscy członkowie i sympatycy Rozwoju proszeni o przybycie.

— **Z Rady Miejskiej.** W dniu 18 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, gdzie rozpatrywano następujące sprawy:

1) pomiar miasta

2) odstąpienie miastu folwarku „Blich“

3) Rogatkowe i inne drobniejsze.

Wybrano specjalną delegację w osobach pp. D-ra Staw. Stanisławskiego R. Markiewicza, S. Kolaszyńskiego, która w tym tygodniu uda się do

Warszawy, aby omówić w Ministerjach sprawy pomiaru miasta i folwarku Blich.

Co do rogatkowego, które Wydział Powiatowy chce zmniejszyć z 5-ciu do 2-ch marek, Rada całkowicie zaakceptowała stanowisko zajęte przez Magistrat jak również wszystkie sprzeciwy wystosowane do Wydziału Powiatowego.

— „Miljonówka“. W ciągnięciu w dniu 7 b. m. wylosowano № 1,826,072 a w dniu 14-m № 1,085,701.

— Majówka. W dniu 5 czerwca Łowicki Klub Urzędników projektuje urządzenie w Arkadji wielkiej „Majówki“ wspólnie z miejscową załogą. Zabawa ma być wielce urozmaicona i zapewne ściągnie dużą ilość uczestników; szczegóły będą podane później.

W dniu zaś 25 czerwca jest zaprojektowany, z różnemi atrakcjami, obchód „Sobótek“. Nadobne łowiczanki będą miały możność śledzić bieg swych wianuszków unoszonych na falach Bzury.

— Powitanie J. Eminencji Ks. Kardynała A. Kąkolwskiego. W dniu 15 b. m. miasto witało b. uroczyste J. Eminencję. Już o godzinie 2½ po południu przy bramie tryumfalnej, róg Starego-Rynku i Wjazdowej, zebrał się przedstawiciele miasta, korpus oficerski, wojsko, cechy, szkoły, seminarjum nauczycielskie, strażę ogniową, gmina żydowska i przedstawiciele różnych instytucji i zrzesseń.

O godzinie 4½ po południu J. E. przybył do Łowicza ze wsi Kocierzewa w otoczeniu banderji włościańskiej z okolicznych wsi. Pierwszy witał J. E., w imieniu miasta i mieszkańców D-Stan. Stanisławski, burmistrz m. Łowicza, wręczając chleb i sól na artystycznie wykonanej paterze. Następnie w imieniu gminy żydowskiej witał J. E. rabin miejscowy. J. E. dziękując za powitanie gminy żydowskiej, odpowiedział mniej więcej temi słowy: „Wierzę mocno, że miejscowi żydzi, obywatele polscy wspólnie z ludnością polską przeżywają chwile smutku i radości, lecz żydzi mieszkańcy innych krajów, szkodzą bardzo polskiej sprawie i trzeba, ażeby żydzi polscy wpłynęli na swoich rodaków zagranicznych. Jednocześnie J. E. nadmieniał, że żydzi polscy mało zasilają skarb polski pieniędzmi, wobec czego prosił przedstawicieli gminy o powtórzenie tego współwyznawcom ażeby poczuli się do większej ofiarności i dali dowód swej lojalności względem kraju, który ich przyjął tak gościnnie i z którego czerpią swe dochody.

Po przywitaniu się i prezentacji wszystkich instytucji, J. E. wsiadł do powozu i został uroczystie przeprowadzony przez wszystkie instytucje i ludność do bramy tryumfalnej wystawionej róg Piotrowskiej Nowego-Rynku, gdzie Starosta p. Stanisław Brzęczek w krótkich lecz mocnych słowach powitał J. E. a pan Kret, gospodarz z Jastrzębi, witał w imieniu parafjan. W otoczeniu duchowieństwa i parafjan—odbył się następnie uroczysty ingres do kościoła S-go Ducha.

W dniu zaś następnym t. j. d. 14 b. m. odbył się znów uroczysty ingres do Kolegijaty i przy bramie tryumfalnej na Podrzecznej, obok posesji p. Adamczewskiej, witał J. E. w imieniu parafjan p. F. Głowacki, prezes Sądu Okręgowego i dozór kościelny.

Po trzydniowej bytności w Łowiczu J. E. wyjechał do Kiernozi dnia 17 b. m. o godzinie 4½ po południu.

Przyp. Red. Redakcja będąc pozbawiona bliższego kontaktu z otoczeniem Ks. Kardynała, nie była w możności zebrać szczególnych danych o działalności pasterskiej Jego Eminencji podczas trzydniowego pobytu w Łowiczu.

OGIARY

Na Górnosłazaków. W dn. Imienin Zosi Żabirkówny, H. Sawicka 200 mk., Stanisława Jachowicz 650 mk.. Zebrane przez miejscowe P. K. U. 1250 mk..

Na Górny Śląsk. Szuplewska Ludwika 100 mk., Terajewicz Stanisław 500 mk., Janina Kuzińska 1000 mk., Krawczyk Scholastyka 100 mk., Marcin Perzyna 2 obligacje po 500 mk., bez kuponów.

Na czerwony Krzyż. Święcicki Władysław 80 mk.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o łaskawe umieszczenie następującej notatki w swoim piśmie:

Uniwersytet Garnizonu Łowickiego urządził 9/IV 1921. w Sochaczewie przedstawienie na dochód wdów i sierot po poległych żołnierzach powiatu Sochaczewskiego. Przedstawienie to wypadło pod każdym względem dobrze. Zawdzięczać to trzeba pani Bażyńskiej i paniom wspólnie z nią pracującym przy urządzaniu bufetu, oraz p. Więclawskiemu za zorganizowanie przedstawienia. Na całość złożyły się dwie jednoaktówki: 1) „Stój kto idzie“ z czasów legionów 2) „Don Juan Moderne“ i dział koncertowy.

Na uznanie zasługują p. Kowalczyk w roli podlasianina, p-a Bogusławska w roli tęsknicy, w której wykazała doskonałą modulację głosu. Role p-ny Kuchcianki i Burawskiej wypadły niemniej dobrze.

W drugiej sztuce brały udział te same osoby, oddając swoje role ze zrozumieniem; zaś panna Bieniakówna w swej roli Kasieńki-pokojówki wykazała dużo zdolności scenicznych.

Na dział koncertowy złożyły się piosenki—odśpiewane przez p-ę Englównę przy akomp. p. Witczaka, która swoim miłym i dźwięcznym głosem uprzyjemniła nam chwile w teatrze spędzone. Prócz tego solo na skrzypcach i wiolonczeli wykonane przez p. Wiltosa przy akompaniamencie p. Użyczyna, dopełniło udatnej całości.

Bardzo dużo pracy, a można powiedzieć, że nerwem tego przedstawienia był p. Swiderski ze swoją małżonką.

Dochód wynosi 20,000 mk. z czego 10,000 mk. przeznaczono na wdowy i sieroty, 10,000 na U. Ż. B. Z. 10 p.p.

Uniwersytet Żołnierski B. Z. 10 p.p. dziękuje wszystkim tym, którzy się zajęli przedstawieniem i tym, którzy cel ten finansowo poparli.

Uniwersytet Żołnierski Baon Zap. 10 p.p.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wręczoną mi przez prezesa Sądu p. Głowackiego, zebraną zamiast uczytu pożegnalnej, sumę 9550 marek uzupełniam do sumy 10000 mk. i kwotę tę przeznaczam na pomoce szkolne dla prowadzonych przez Magistrat w Łowiczu kursów analfabetów i dla szkoły dokształcającej, prowadzonej przez Łowicki Oddział Polskiej Macierzy Szkolnej, w równych częściach po 5000 marek.

Nie mając możności osobistego podziękowania korzystam ze sposobności, aby za pośrednictwem „Łowiczana“ podziękować wszystkim biorącym udział w składce w tem przekonaniu, że wybrany przeze mnie cel, na jaki zostały przeznaczone zebrane pieniądze, jest najbardziej odpowiedni, gdyż

analfabetyzm i ciemnotę należy zaliczyć do największych wrogów naszej odrodzonej Ojczyzny.

Łączę wyrazy wysokiego poważania *St. Bełżyński*.

?

„Gubernator i Trocki”

Łowicki klub Urzędników.

Lista № 2

ofiar złożonych na Górny Śląsk

Posterunek Chaśno II: Strzelecki Wacław 50 mk., Adamczyk Józef 50 mk., Stachlewski Władysław 30 mk.

Posterunek Kompina: Cichy Aleks 10 mk., Jasiński 100 mk., Molerski 10 mk., Lebaczyk 10 mk., Gruchalski 100 mk., Bartoszewski Jakób 25 mk., Walenty Gładko 40 mk., Józefowicz 30 mk., Kocemba Antoni 100 mk., Wiktor Bartoszewski 100 mk., Piotr Miziolek 20 mk., Władysław Więclawski 20 mk., Hipolit Malinowski 25 mk., Franciszek Krupiński 100 mk., Juliusz Reinhard 40 mk., Adam Galecki 20 mk., Józef Szejder 25 mk., Andrzej Wojda 25 mk., Piotr Nykiel 25 mk., Wacław Ozdobiński 100 mk., Konstany Kapusta 50 mk., Franciszek Związek 100 mk., S. Smigielski 20 mk., J. Kapusta 10 mk., Skomial 25 mk., F. Matejko 25.

Posterunek w Bolimowie: Krzyżanowski 10 mk., Dalek Józef 20 mk., Wolf Fryderyk 20 mk., Zakrzewski Kazimierz 10 mk., W. Wiśniewski 30 mk., M. Błaszczak 10 mk., Aleks. Herman 10 mk., M. Srebang 20 mk., Bolimowski Andrzej 10 mk., Owczarek Antoni 20 mk.

Bank Stołeczny w Warszawie, Oddział w Łowiczu 500 mk., Wzajemny Kredyt 10,000 mk., Samerdak Franciszek 5 mk., Samerdak Władysław 5 mk., Samerdak Józef i Stanisław 15 mk., Samerdak Jan 5 mk., Plewka Ignacy 75 mk., Kałuża Mateusz 75 mk., Plewka Ignacy 40 mk., Miła Stanisław 50 mk., Łompis Walenty 10 mk., Hetlof Antoni 500 mk., Wysocki Piotr 5 mk., Kędziński (salon strzyżenia i golenia) 225 mk., Wawrzeńczak Franciszek 25 mk., Brzóska Mikołaj i Gradowski Władysław 30 mk., Gałaj Michał 500 mk., Miziolek Franciszek i Koziol Paweł 55 mk., Strzelczyk Andrzej 50 mk., Kolaszyński Stefan 500 mk., Kolaszyńska Antonina 2,500 mk., Kolaszyński Eugeniusz 2,500 mk., Bień Andrzej 30 mk., Urbański Stanisław 20 mk., firma Kisieliniński i Bronikowski 500 mk., Azról Elechnowicz a) zebrano 62 mk., b) od siebie 300 mk., Z. Działoszyński a) zebrane 120 mk., b) od siebie 100 mk., Migron „Hotel Wiktorja“ a) zebrane 240 mk., Jakób Feffera) zebrane 350 mk., b) od siebie 200 mk., Szyja Kronenberg 200 mk., Koziarski (salon strzyżenia) zebrane 235 mk., Od p. I. D. Żelechowskiego a) zebrane 156 mk., b) od siebie 44 mk., Od p. Stefana Lipińskiego 300 mk., Od p. Antczaka Stanisława a) zebrane 50 mk., b) od siebie 500 mk., Od Weintrauba a) zebrane 40 mk., b) od siebie 200 mk., Od p. Mintza (skład apteczny) zebrane 20 mk., Wolf Birencwejg (hotel) zebrane 270 mk., od siebie 400 mk., Gelbart Pej-sach zebrane 155 a) od siebie 200 mk., Hetlof Stanisław a) zebrane 157 mk., b) od siebie 1000 mk., Dąbrowski Maksymilian procent od obrotu piwa podług kwitów 1000 mk., Kronenberg Lajb (księgarnia) 500 mk., Knott a) zebrane 61 mk., b) od siebie

50 mk., Lipski Icek Gersson a) zebrane 23 mk., b) od siebie 127 mk., Samopomoc Narodowa Kobiet Polskich w Łowiczu 3000 mk., Hirszowski (apteka) zebrane i 2% od obrotu za styczeń 960 mk., Chalemski Symcha a) zebrane 16 mk., b) od siebie 34 mk., Malinowski (Warszawska) a) zebrane 495 mk., od siebie—5 mk., Ferber Chaim 75 mk., Wolf Rachmil zebrane 77 mk., Żydowski związek zawodowy pracowników igły 500 mk., Zygmunto-wstwo Slonimscy z rodziną 50 mk., Natan Birencwajg a) zebrane 74 mk., b) od siebie 101 mk., Majer Rozentel zebrane 362 mk.

Pracownicy Sądu Okręgowego i Sądu Pokoju w Łowiczu 5984 mk., mianowicie: Głowacki Franciszek 300 mk., Żólnowski Stanisław 150 mk., Remiszewski Bolesław 150 mk., Jabłoński Władysław 200 mk., Dąbrowska Helena 100 mk., Ogrodowczyk Aleksander 200 mk., Mańkowski Zygmunt 200 mk., Laskowski Franciszek 200 mk., Olczykówna Łucja 200 mk., Zimermanówna Adela 100 mk., Nowak Mateusz 60 mk., Kamiecki Jan 30 mk., Wróblewski Stanisław 50 mk., Galkiewicz Maksymilian 50 mk., Ławkis Zygmunt 150 mk., Smotrzycki Romuald 300 mk., Konopacki 40 mk., Darmas 150 mk., Lewkowicz 50 mk., Grzyż Wojciech 100 mk., Ostrowski Stefan 30 mk., Zieliński Paweł 100 mk., Grzęda Julian 44 mk., Oleszkiewicz Piotr 180 mk., Szejnfajn Paweł 100 mk., Sobierajski Leon 100 mk., Bednarkówna Janina 100 mk., Kucharska 100 mk.,

Sny i Senne marzenia.

Wróżba! Wydawnictwo i księgarnia „Współczesna“ poleca następujące książki.

Nauka stawiania kabały z kart. Sposoby „Lenormand Thebes“ oraz dokładny sennik.—Dodatek 48 kart ilustrowanych bezpłatnie. Ceny mk. 100.

Wielki sennik Egipski z planetami ilustrowany. Cena mk. 100.

Hrabina Eleonora Raj, po długich studiach na wschodzie stworzyła system trafnego stawiania kabały z kart. Przepowiada teraźniejszość przyszłość. Europejskie wróżki Leonard i Thebes posługiwały się tym sposobem. Ilustrowane wydanie cena mk. 100.

36 ilustrowanych kart do wróżby pg. których każdy łatwo znajdzie odpowiedź na wszystkie zamyślane pytania. Cena mk. 75.

Wyroczenia, czyli sposób otrzymania odpowiedzi na różne pytania, cena mk. 10. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki, za zaliczeniem o 20 mk. drożej.

NASZ ADRES: KSIĘGARNIA „WSPÓŁCZESNA“.

Warszawa Marszałkowska 118

!!!CHARAKTER!!!

Jego dodatnie i ujemne strony, przeznaczenie, skłonności i zdolności, co czynić, jak postępować żeby osiągnąć powodzenie? Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie rok i miesiąc urodzenia z ilu osób składa się najbliższa rodzina: na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa **Szyllera-Szkolnika** (autora prac naukowych) listem poleconym naukową analizę charakteru określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. **Szyllera-Szkolnika**, zaszczycona mnóstwem odezów i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 200 marek. Warszawa, Psycho-grafolog **Szyllera-Szkolnik**, ul. Piękna 25—50.

Resursa Rzemieślnicza w Łowiczu

urządza w d. 22 maja r. b. w parku Arkadja zabawę PIERWSZĄ MAJÓWKĘ

Czysty zysk przeznaczony na powiększenie istniejącego przy Resursie stypendjum im. Kilińskiego dla najzdolniejszych uczni Szkoły Doksztalającej.

Program:

Wyścigi cyklistów, (Arkadja—Nieborów—Arkadja), piesze, (3 kilometry), w workach, tańce w sali pałacowej, zabawa dzieci pod kierunkiem p. Kuleszy, orkiestra, confetti, poczta francuska. Obfity bufet.

Z powodu trudnych warunków technicznych jednoaktówkę p. t. „To polityka,“ zastąpią w miarę możliwości niespodzianki. Komunikacja kolejowa — Odjazd na majówkę z dworca Wiedeńskiego o godz. 1. 40 p. p. Powrót z majówki godz. 10. 10 wieczorem.

Wejście na zabawę: dla dorosłych 30 mk., wojskowi (prócz oficerów i równorzędnych) młodzież szkolna i dzieci 15 mk.

Cena biletu kolejowego w obydwie strony 25 mk. dla wszystkich. Wejście na salę tańców: dla panów 15 mk. damy bezpłatnie.

Osoby pragnące uczestniczyć w wyścigach cyklistów zechcą zapisywać się u p. Steffko w lokalu Resursy od 8 godziny do 9 wieczorem, lub w dniu zabawy na starcie za opłatą 50 marek. W wyścigach pieszych i w workach zapisy na starcie bezpłatnie.

Nagrody: wyścig cyklistów — I nagroda, żeton pamiątkowy srebrny połączony, II żeton posrebrzany; wyścig pieszy — I portfel skórzany duży, II portfel skórzany mniejszy; zwycięzcy w wyścigu w workach nagrodzeni będą mniejszymi nagrodami.

Ogłoszenie.

Prokurator przy sądzie Okręgowym w Łowiczu, w myśl art. 948 U. P. K. podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 14 kwietnia 1921 roku, Sąd Okręgowy w Łowiczu, na posiedzeniu Sądowym, rozpoznawszy sprawę Łaji SENIOR, oskarżonej z art. 211 i 218 Kod. Karn., to jest o to, że sprzedawała kwas szczawiowy (truciznę) zamiast kwasu cytrynowego, postanowił Łaję SENIOR, lat 55, mieszkankę osady Ilów, pow. Sochaczewskiego, skazać na zapłacenie grzywny w wysokości tysiąca marek z zamianą w razie niezamóżności na areszt w ciągu 2-ch miesięcy, oprócz tego na zapłacenie opłaty sądowej w wysokości stu marek oraz na zwrot kosztów postępowania sprawy, w razie zaś niezamóżności skazanej zaliczyć te ostatnie na rachunek Skarbu Państwa. Niezależnie od tego pozbawić skazaną Łaję Senior na PRZECIĄG JEDNEGO ROKU PRAWA PROWADZENIA HANDLU PRODUKTAMI SPOŻYWCZEMI, oraz opublikować na koszt skazanej wyrok ten w miejscowej gazecie „Łowiczanie“. Wyrok nieostateczny.

Prokurator Sądu Okręgowego w Łowiczu.
C. Łuński.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Kutna ogłasza, że w piątek dnia 27 maja. r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w Magistracie 1. p. ustny przetarg na oddanie w przedsiębiorstwo czyszczenia miasta na czas od 1 czerwca 1921 r. do 1 czerwca 1922 r. Przedsiębiorstwo czyszczenia miasta będzie oddane temu kto zapoda najniższą cenę 150000 Mk. rocznej tenuty.

Zgłaszający się złoży przed licytacją wadium w kwocie 1000 Mk. do zwrotu po przetargu. Warunki licytacji są do przejrzania w biurze Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat m. Kutna

Kutno, dn. 13 maja 1921 r.

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Ogłoszenie.

Zarząd Łowickiego Oddziału Czerwonego Krzyża prosi o zwrot kwitarjuszy Czerwonego Krzyża zawiadamiając, że

1) Ostateczny termin zwrotu kwitarjuszy ustalony został na dzień 15 czerwca r. b.

2) Kwitarjusze należy składać p. Stanisławowi Frankowskiemu. (Wydział Cywilny Sądu Okręgowego) który na miejsce p. Sędziego Belżyńskiego objął obowiązki Skarbnika Czerwonego Krzyża.

KUPUJĘ

noszone sztuczne zęby na kauczuku i złocie

K. Jabłoński Stary—Rynek Nr. 9 m. 6.

4850—3—2

Jest do sprzedania zaraz MAJĄTEK ZIEMSKI

w ziemi Łomżyńskiej, składający się z 12 włók ornej doskonałej ziemi, w tem 1½ włóki łąki oraz około 5 morgów sadu owocowego, z pełnym inwentarzem żywym i martwym za cenę 20 milionów marek. Wiadomość u Kalinowskiego, Glinki Nr. 19 w Łowiczu.

Ogłoszenie

Do sprzedania gospodarstwo we wsi Wrzeczku gm: Łyszkwice, składające się z 10 morgów ziemi ornej z zabudowaniami gospodarskimi. Wiadomość w Łowiczu ul: Piotrkowska Nr. 5 u Obrębskiego.

4847—2—2

Misal Adam. zgubił kartę urlopową № 19.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.